VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 37)
z dnia 20 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 37)

20 marca 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat sytuacji i problemów mniejszości ormiańskiej w Polsce,

– informację Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" na temat „Brunatnej Księgi 2011-2012" – dokumentacji monitoringu przestępstw oraz aktów dyskryminacji na tle rasistowskim i ksenofobicznym na terenie Polski,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Włodzimierz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Danuta Głowacka-Mazur** dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, ks. **Artur Awdaljan** proboszcz ormiańskokatolickiej parafii centralnej z siedzibą w Warszawie, **Adam Terlecki** prezes zarządu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, **Jan Abgarowicz** prezes zarządu Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich wraz ze współpracownikami, **Marta Axentowicz-Bohosiewicz** prezes zarządu Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian wraz ze współpracownikami, **Hakob Baghdasaryan** prezes zarządu Fundacji Centrum Kultury Ormiańskiej „Musa-Ler", **Edgar Broyan** specjalista do spraw współpracy międzynarodowej Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, **Rafał Pankowski** członek zarządu europejskiej sieci antyrasistowskiej UNITED for Intercultural Action z siedzibą w Amsterdamie, **Jacek Purski** członek zarządu Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" wraz ze współpracownikami oraz **Monika Wieczyńska** członek zarządu głównego Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana ministra Włodzimierza Karpińskiego wraz ze swoim zespołem. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czele z panią dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Danutą Głowacką-Mazur. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, Komitetu Rady Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli i Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Drodzy państwo, dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest w większości problematyce Ormian w Polsce, dlatego też w sposób szczególny chciałem powitać przedstawicieli wszystkich organizacji ormiańskich. Miło mi poinformować państwa, że dzisiaj na naszym posiedzeniu Komisji są prawie w całości władze Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich na czele z panem prezesem Janem Abgarowiczem. Witam serdecznie pana i państwa. Witam serdecznie przedstawicieli Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian na czele z panią prezes Martą Axentowicz-Bohosiewicz. Miło mi jest poinformować państwa, że w dniu dzisiejszym opiekę – powiedziałbym, że duchową nawet – nad całym naszym posiedzeniem Komisji sprawować będzie,

o co bardzo proszę, ksiądz Artur Awdaljan. Witam serdecznie księdza i rozumiem, że ksiądz wyraża taką wolę, aby wszystko, co dobre, wziąć pod swoją opiekę, a złych rzeczy absolutnie nie przewidujemy. Drodzy państwo, witam serdecznie przedstawicieli innych organizacji ormiańskich.

Biorąc pod uwagę, że w drugiej części będziemy rozmawiali na temat Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" i materiałów, które państwo ze stowarzyszenia zebrali, miło mi powitać przedstawicieli Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" z panem doktorem Rafałem Pankowskim na czele. Oczywiście, witam serdecznie posłów członków Komisji. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie.

Tak, jak już wspomniałem, tematem dzisiejszego posiedzenia jest informacja ministra administracji i cyfryzacji na temat sytuacji i problemów mniejszości ormiańskiej w Polsce, a w punkcie drugim informacja Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" na temat „Brunatnej Księgi 2011-2012" – dokumentacji monitoringu przestępstw oraz aktów dyskryminacji na tle rasistowskim i ksenofobicznym na terenie RP. Jeśli nie będzie innych zgłoszeń, uznam, że tematy zostały przyjęte. Zgłoszeń nie słyszę. Przyjęliśmy porządek dzienny.

Pozwolą państwo, że poproszę o zabranie głosu pana ministra Włodzimierza Karpińskiego, przystępując do realizacji punktu pierwszego. Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, zgodnie z zaproszeniem na ręce pań i panów posłów została przekazana informacja ministra administracji i cyfryzacji na temat sytuacji i problemów mniejszości ormiańskiej w Polsce. Mają państwo ten materiał. Chciałbym tylko króciutko dokonać wstępu do rozpoczęcia procedowania tego punktu. Mniejszość ormiańska jest jedną z czternastu mniejszości narodowych i etnicznych...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie ministrze, gdyby można było przysunąć bliżej mikrofon...

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Powitanie było słychać? Raz jeszcze witam głośniej. Serdecznie witam. Mniejszość ormiańska jest jedną z czternastu mniejszości narodowych i etnicznych oraz jedną z dziewięciu mniejszości narodowych zamieszkujących RP. W trakcie Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań przeprowadzonego w 2011 r. narodowość ormiańską zadeklarowało 1683 obywateli polskich. Główne skupiska obywateli należących do mniejszości ormiańskiej znajdują się w województwach: mazowieckim – 403 osoby, śląskim – 167, małopolskim – 155, łódzkim – 153, dolnośląskim – 133 i lubelskim – 132.

Najstarszą organizacją mniejszości ormiańskiej w Polsce jest kierowane przez Adama Terleckiego Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne z siedzibą w Krakowie, zarejestrowane w lipcu 1990 r. Ponadto wśród głównych organizacji ormiańskich należy wymienić Związek Ormian w Polsce im. ks. abpa Józefa Teodorowicza z siedzibą w Gliwicach zarejestrowany w 1995 r., Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich z siedzibą w Warszawie zarejestrowaną w 2006 r. i Fundację Ormiańską KZKO zarejestrowaną w 2007 r.

Minister Administracji i Cyfryzacji wspólnie ze swoimi służbami, z Departamentem Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych podejmuje liczne działania mające na celu wspieranie tożsamości kulturowej mniejszości ormiańskiej w Polsce. Tak, jak w przypadku innych mniejszości narodowych i etnicznych, są one realizowane głównie poprzez przyznawanie dotacji na zadania mające na celu podtrzymywanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości ormiańskiej. W 2013 r., o czym państwo dobrze wiedzą z poprzednich naszych spotkań, łączna kwota dotacji przyznanych z budżetu Ministra Administracji i Cyfryzacji na dofinansowanie projektów służących mniejszości ormiańskiej wyniesie 291.510 zł. Wśród zadań planowanych do sfinansowania ze środków ministra w 2013 r. wymienić wypada m.in. wydawanie dwóch kwartalników skierowanych do tej mniejszości, edycje ormiańskiego kalendarza, organizację Dni Kultury Ormiańskiej w Warszawie i w Gliwicach, a także wyjazd młodzieży pochodzenia ormiańskiego do Kut nad Czeremoszem. Wspierana jest także działalność bieżąca organizacji społeczno-kulturalnych mniejszości ormiańskiej oraz działalność szkółki sobotniej

i dziecięcego teatrzyku ormiańskiego w Krakowie. W latach 2010-2012 ze środków ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych Związkowi Ormian w Polsce im. ks. abpa Józefa Teodorowicza z siedzibą w Gliwicach przyznana została dotacja w kwocie łącznej 390 tys. zł przeznaczona na remont lokalu Centrum Kultury Ormiańskiej.

Mniejszość ormiańska w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych jest reprezentowana przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Tyle skrótowo tytułem wstępu. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zanim otworzę dyskusję, wybaczą mi państwo prywatną uwagę, ale zauważyłem, że jest tutaj obecny przedstawiciel Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich pan Edgar Broyan. Witam serdecznie, Edgarze. Mówię o tym człowieku dlatego, że akurat ten pan jako bardzo młody człowiek był moim sąsiadem – nawet nadal jest sąsiadem – w Górowie Iławeckim. To on i jego rodzina jako pierwsi zaznajomili mnie z kulturą ormiańską w Polsce i w ogóle z Ormianami. Edgarze, cieszę się, że zaangażowałeś się w działalność swojej społeczności. Jestem dumny z ciebie. Dziękuję, że przybyłeś.

Otwieram dyskusję. Proszę uprzejmie, kto z państwa chce zabrać głos? Nie wiem, czy Ormianie dają pierwszeństwo paniom, czy ksiądz na początku z dobrym słowem. Tak, pierwszeństwo należy do księdza. Oczywiście, że tak.

Proboszcz ormiańskokatolickiej parafii centralnej z siedzibą w Warszawie ks. Artur Awdaljan:

Oczywiście, cieszę się, że tu jesteśmy i że jest taka możliwość zebrania się, byśmy mogli przedstawiać się, pokazując, że istniejemy, działamy i że próbujemy też w miarę naszych możliwości rozwijać się i rozwijać kraj. Jesteśmy bardzo wdzięczni za to, co jest, że mamy takie możliwości. Problemy, oczywiście, istnieją, ale próbujemy je rozwiązywać. Mogę powiedzieć, co jest problemem z punktu widzenia kościoła. Jest nim to, że na dzień dzisiejszy w ogóle nie mamy jeszcze jakiegoś stałego miejsca, kościoła na Mazowszu czy w Warszawie, który jest potrzebny dla kultywowania wiary, co jest związane też bardzo mocno z kulturą naszego narodu, bo kultura Ormian zawsze była związana z religią. Religią, która też tworzyła ten naród. Myślę jednak, że rozwiązanie tego problemu jest na dobrej drodze. To niejako tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Jak rozumiem, ksiądz jest proboszczem parafii ormiańskokatolickiej Polski centralnej, tak?

Proboszcz ormiańskokatolickiej parafii centralnej z siedzibą w Warszawie ks. Artur Awdaljan:

Tak jest. Przepraszam, nie przedstawiłem się. Ksiądz Artur, proboszcz parafii ormiańskokatolickiej Polski centralnej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, kto z państwa chciał zabrać głos?

Prezes zarządu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego Adam Terlecki:

Adam Terlecki, Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie. Szanowni państwo pozwolą, że troszkę swoich bolączek przedłożę. Przygotowałem sobie króciutkie wystąpienie. Jesteśmy jedną z najstarszych organizacji ormiańskich w Polsce. Powstaliśmy w roku 1980 jako Koło Zainteresowań Kulturą Ormian, a w roku 1990 przekształciliśmy się w Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne. Naszą wielką bolączką jest to, że my, niestety, nie mamy swojego lokalu, w którym moglibyśmy zarówno realizować działalność statutową, jak i prowadzić szkółkę, bibliotekę czy teatrzyk. Sprawa z lokalem ciągnie się od roku 1995. W tej sprawie wielokrotnie zwracaliśmy się do prezydenta miasta Krakowa – do kilku prezydentów urzędujących w tym czasie – o przyznanie nam w ramach zasobów gminy jakiegoś lokalu. Niestety, albo ceny komercyjne, albo przetargi, albo „kupcie sobie sami".

W ubiegłym roku zwróciliśmy się do MAiC z prośbą o dotację na lokal. Złożyliśmy odpowiedni wniosek. Kwota to około 450 tys. zł. Naszych środków własnych 10%, czyli około 50 tys. zł. No, ale z przyznaniem tej dotacji wiąże się spełnienie wielu wymagań. Jednym z nich jest przedstawienie kopii zawartej umowy przedwstępnej na zakup konkretnej nieruchomości za określoną cenę i w określonym terminie. Zawarcie takiej umowy wiąże zarówno stronę sprzedającą, jak i stronę kupującą. Rozmawiałem o tym w dwóch biurach nieruchomości i powiedziano mi w sposób prosty: „Zawrzesz umowę, nie dostaniesz pieniędzy – tracisz zadatek 10-procentowy". Nie stać mnie na to, żebym stracił 40 czy 50 tys. zł, które mam na działalność. Zrezygnowałem z tego. „Zawrzesz umowę na zero – właściciel, który sprzeda ci nieruchomość, za rok pójdzie do sądu i powie, że prosi o wyrównanie różnicy między ceną, którą dał w zeszłym roku a ceną, która obowiązuje w tym roku albo też na odwrót". Przepisy, które są w tej chwili, nie pozwalają nam na to, ażeby ułatwić sobie życie i żeby wreszcie mieć ten lokal.

W tej sprawie zwracałem się do ministerstwa. Złożyłem obszerne wyjaśnienie. Niestety, otrzymałem odpowiedź z ministerstwa, że przepisy są takie a nie inne i tej dotacji nie dostanę. Prosiłbym ewentualnie o rozważenie możliwości jakiejś promesy, żebyśmy mieli czas oraz żebym wiedział, że mam zagwarantowane środki i że jak załatwię wszystkie sprawy formalne, uzyskam te środki, zapłacę i będę miał problem z głowy. Inaczej jest to stawianie mnie po prostu w sytuacji „załatwiasz i nic z tego nie wychodzi".

Drugą sprawą, która mnie bardzo boli, jest brak przepływu informacji z komisji wspólnej do organizacji, przynajmniej do Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Prosiłbym o rozważenie takiej możliwości. Czy stenogramy z posiedzeń komisji, które odbywają się raz na kwartał, mogłyby być na stronie internetowej? Chodzi o to, żeby można było je przeczytać, bo do tej pory, jak tam zaglądałem, nie zawsze je znajdowałem, a nasz przedstawiciel w KWRiMNiE po prostu nie rozsyła tych informacji do środowiska i nie na każdym spotkaniu bywa. Takie są moje bolączki, jeśli chodzi o Kraków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Dobrze, że pan wspomniał o tym, bo każda mniejszość ma swojego przedstawiciela w KWRiMNiE. O ile wiem, państwo mają, oczywiście, swojego przedstawiciela w komisji wspólnej. Chyba księdza Isakowicza-Zaleskiego, tak? Rozumiem, że to się nie zmieniło. Z pewnością byłoby najlepiej, gdyby państwo mogli się spotkać z księdzem i porozmawiać na te tematy. To państwo go delegowali do tej komisji wspólnej. To jest wasz przedstawiciel, natomiast...

Prezes zarządu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego Adam Terlecki:

Ale ksiądz nie ma czasu. Od kiedy został wybrany na naszego przedstawiciela w komisji wspólnej, jeszcze nie spotkał się z członkami. Było pierwsze, inauguracyjne posiedzenie i na tym koniec. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie Adamie, wspomniał pan, że jest to najstarsze stowarzyszenie – Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie. Przy okazji chciałem zapytać, jeśli można tak na gorąco. A państwo wcześniej nie mieli żadnego lokum?

Prezes zarządu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego Adam Terlecki:

Nie mieliśmy żadnego lokum.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nigdy?

Prezes zarządu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego Adam Terlecki:

Nigdy. Wszystko odbywało się gościnnie. Całe biuro było w moim mieszkaniu do pewnego momentu, kiedy zarząd budynków komunalnych wyznaczył mi karę za to, że mam biuro i to niezgłoszone, podniósł czynsz. Cuda-wianki. Wszystko to odwracałem. Nawet był taki program, zrobiony przez Telewizję Kraków pod tytułem „U siebie", omawiający ten problem. Po tym programie zdjęto mi karę. Ta kara była horrendalna.

Mam dokumentację, że wielokrotnie zwracałem się do wielu prezydentów miasta Krakowa, począwszy od prezydenta Lassoty, skończywszy na prezydencie Majchrowskim. Prezydent Lassota odpowiedział: „Ceny są komercyjne. Wynajmij sobie sam". Prezydent Majchrowski mówi: „Znajdź sobie lokal i bierz udział w przetargu. Ewentualnie możemy ci dać piwnicę w Nowej Hucie". No, niestety, mam zbyt cenne zbiory. Mam około 300 starych woluminów, które przechowuję i one są zabezpieczone w Muzeum Etnograficznym. Tam mamy możliwość korzystania z sali. Raz w miesiącu się spotykamy. Tam mamy zebrania. A szkółka działa w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, gdzie dzięki uprzejmości dyrektora możemy się spotykać. Tam mogą się odbywać zajęcia w każdą sobotę od godziny 9.00 do godziny 15.00.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Proszę uprzejmie. Szczególnie zależy nam... Proszę się przedstawić.

Wiceprezes zarządu Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich Armen Artwich:

Dzień dobry. Armen Artwich. Jestem wiceprezesem Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. Chciałem tylko króciutko coś wyjaśnić. Może drobne sprostowanie w odniesieniu do tego, co powiedział pan prezes. Otóż jestem użytkownikiem internetu i regularnie odwiedzam stronę internetową MAiC. Muszę powiedzieć, że tam wszystkie protokoły są publikowane, a od niedawna dostępne są nawet nagrania z posiedzeń komisji, więc jest dostęp do tych materiałów. Podobnie jak informacja, że nie ma tych nagrań, nieścisła jest informacja, że nasz przedstawiciel w komisji nie informuje o jej pracach. Jestem regularnym odbiorcą takich informacji, które są wysyłane – jak widzę z listy mailingowej – do bardzo wielu osób, członków naszej społeczności. Ksiądz Isakowicz-Zaleski jest sąsiadem, więc pan prezes ma okazję wielokrotnie się z nim spotykać. Myślę, że jest wiele okazji ku temu, żeby poinformować czy porozmawiać o stanie prac w komisji wspólnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Też byłem zaskoczony, bo wiem, że ksiądz Tadeusz jest aktywnym internautą. Nawet bardzo aktywnym. Byłem zaskoczony taką informacją. Proszę uprzejmie, kto z państwa jeszcze? Proszę, pan Maciej Bohosiewicz.

Przewodniczący rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

Maciej Bohosiewicz. Witam państwa serdecznie. Panie przewodniczący, gwoli uzupełnienia. Popieram głos pana prezesa Adama Terleckiego w tych dwóch sprawach, o których mówił. W kwestii lokalu i możliwości udzielania dotacji na wykup takiego pomieszczenia nie musimy mówić, jak długo to towarzystwo działa, ile wniosło. Ważne jest, aby dalej miało swoje miejsce, gdzie może przechowywać zbiory i gdzie można się spotykać, ale myślę, że to już jest ukłon w kierunku ministerstwa. Jeśli chodzi o drugą sprawę, niestety, ksiądz Tadeusz, nasz przedstawiciel, nie do wszystkich wysyła maile. Na tej liście mailingowej nie ma np. naszej organizacji. To tak gwoli uzupełnienia informacji, którą tutaj mój szanowny przedmówca przedstawił.

Chciałbym powiedzieć o sprawach związanych z wnioskami. Zapytać wręcz o kwestie dotyczące rozpatrywania wniosków o dotacje, które składamy do ministerstwa. Mamy głęboki – że tak powiem – żal, że do końca nie jesteśmy informowani albo nie wiemy, jakie są kryteria oceny wniosków. Merytoryczne kryteria oceny wniosków.

Podam przykład z ostatniej chwili. Składaliśmy do ministerstwa wniosek o wydanie katalogu, który dokumentowałby wystawę przygotowaną w zeszłym roku przez Muzeum Niepodległości pod patronatem pana marszałka Struzika. Na wystawie pt. „Ormianie Semper Fideles" prezentowani byli Ormianie żyjący na przestrzeni kilkuset lat, ich osiągnięcia, wkład w kulturę polską. Proszę sobie wyobrazić, że tę wystawę obejrzało 6 tys. osób w ciągu 4 miesięcy, więc ogromna rzesza ludzi ją widziała. Niestety, nie dostaliśmy dofinansowania, jak też nie wiemy, jaki jest powód, a występowaliśmy o bardzo małe środki jak na wydanie katalogu. Także bezskutecznie od paru lat pukamy o wydanie

książki pt. „Ormianie we Lwowie”. Nie pamiętam, czy to trzeci, czy czwarty raz i ciągle mamy zero. Dostajemy – że tak powiem – pstryczka w nos.

Nie chciałbym, żeby nas sprowadzano do tych samych zadań, że jedna fundacja wydaje kalendarz, druga fundacja organizuje wyjazd młodzieży ormiańskiej i ciągle tego się trzymamy. Każda z naszych organizacji wychodzi poza swoje ramy, ma jakieś nowe pomysły na działalność i pokazywanie czegoś.

Chcielibyśmy, żeby te wnioski były w jakiś sposób ocenione lub skomentowane. Zresztą w zeszłym roku mieliśmy sposobność spotykania się z osobami, które opiniują te wnioski, czytają je. Życzylibyśmy sobie – chyba, że jestem niedoinformowany – żeby może taka opinia merytoryczna była podłączona do korespondencji. Nie tylko suche dane zero-jedynkowe – zero, jeden, zero, jeden itd. Dlatego? Co się komu nie podoba.

Jeszcze powiem, że jeśli chodzi o wydanie książki „Ormianie we Lwowie”, 2 lub 3 lata temu staraliśmy się, aby ta książka pojawiła się też na rynku w sposób komercyjny, że my wygospodarujemy swoje środki – część do tego dołożymy, część ministerstwo – wiedząc, że wniosków z roku na rok jest coraz więcej, pieniędzy państwo mają coraz mniej. No, niestety, stoimy w miejscu i nic. Szkoda, bo to są zbyt ładne wnioski, zbyt ciekawe tematy, dużo wnoszące. Prosilibyśmy, żeby się państwo nad tym jeszcze raz jakoś pochylili albo zapraszali nas na wspólne rozmowy z osobami oceniającymi te wnioski. Uważam bowiem, że nasz czas został stracony. Porozmawialiśmy sobie w okresie letnim. Mówiliśmy o bolączkach. Państwo pytali, czym się każda z naszych społeczności, naszych grup będzie zajmowała. Powiedzieliśmy. A wyniki oceny tych naszych działań są bardzo podobne. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o temat całego systemu przydziału środków, to już go wielokrotnie omawialiśmy tutaj, na posiedzeniach Komisji, prawda? Wydawał mi się on dosyć czytelny i jasny. Były też tematy podobne w tym względzie. Rozumiem jednak, że problem jakiś jest. Z pewnością państwo dzisiaj się ustosunkują do tego zagadnienia. Czy ktoś jeszcze z państwa chciał zabrać głos w tej dyskusji? Skoro nie... Proszę. A pan przewodniczący głównemu prezesowi nie chce dać szansy? A, nie. Pani prezes po prostu decyduje i wyznacza: „Ty mówisz”, tak?

Przewodniczący rady Fundacji Ormiańskiej KZKO Maciej Bohosiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może inna kategoria, bo już tutaj, na posiedzeniu Komisji tę sprawę poruszaliśmy. Chodzi o obywatela nowej społeczności ormiańskiej, jak pan przewodniczący pamięta, bo rozmawialiśmy wielokrotnie na ten temat. Mianowicie to sprawa młodej osoby pochodzenia ormiańskiego, która w Białymstoku została brutalnie zaatakowana. Były to makabryczne wydarzenia, o których mówiliśmy. Prosiliśmy także o to, aby Komisja zwróciła się do komendanta wojewódzkiego Policji o wyjaśnienia w tej sprawie. Co dla nas było bulwersujące? Sposób zachowania się służb mundurowych, które wkroczyły do mieszkania tej rodziny nad ranem. Do poszkodowanych wkroczyły jak do agresorów. To nas najbardziej bolało. Chcielibyśmy wrócić do tego tematu, bo jednak rodzina nas pyta i rodzina się boi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, stosowne pisma do komendanta wojewódzkiego wysłaliśmy w tej sprawie. Skoro nie ma pytań, bo rozumiem, że nie ma w danym momencie, to bardzo proszę pana ministra bądź też wyznaczoną osobę o odniesienie się do tych postulatów. Jeszcze są pytania, tak? Przepraszam najmocniej, panie ministrze. Proszę uprzejmie.

Prezes zarządu Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich Jan Abgarowicz:

Mam nie tyle pytanie, ile informację. Skoro się skończyły tematy, chciałbym zawiadomić i zaprosić wszystkich tu obecnych. W najbliższą niedzielę przyjedzie arcybiskup Raphaël Minassian zwierzchnik ordynariatu Europy Wschodniej Kościoła ormiańsko-katolickiego, który w rycie ormiańskim odprawi uroczystą mszę. Minimum trzech księży będzie ją odprawiało, bo być może ksiądz Artur też nas zaszczyci. Jest to rzadka okazja. Potem odbędzie się spotkanie z księdzem arcybiskupem. Osoby zainteresowane spra-

wami ormiańskimi i obrządkiem ormiańskim serdecznie zapraszam w imieniu arcybiskupa i swoim. Przypominam, że to najbliższa niedziela – Niedziela Palmowa, godzina 13.00, kościół wizytek przy Krakowskim Przedmieściu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę o zabranie głosu w tej chwili pana ministra Włodzimierza Karpińskiego. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję panom za te głosy. W sposób może bardziej ogólny chciałbym się do nich odnieść. Poproszę dyrektora Różańskiego i naczelnika Rzemieniewskiego o szczegółowe informacje. Rozumem też, że postulaty miały charakter ogólny, więc myślę, że te informacje mogą być o tyle niewystarczające, że przed nami nowa perspektywa, zmiany organizacji przyznawania tych decyzji, kwalifikowania. O tym była też mowa na ostatnim posiedzeniu KWRiMNiE, gdzie przeprowadziliśmy rozmowę. W zasadzie przeprowadzamy ją za każdym razem, kiedykolwiek ta komisja się spotyka, a spotyka się minimum cztery razy w roku. Planujemy, że w tym roku komisja będzie się spotykała prawdopodobnie sześć a może siedem razy.

Otóż, jeśli chodzi o kwestie związane z dotacją inwestycyjną, to chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że rzeczywiście prawie 500 tys. zł na ten cel zostało zarezerwowanych w projekcji przygotowywanej przez departament. Natomiast sprawy, o których tutaj mówił prezes Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego pan Adam Terlecki, rzeczywiście wymagają jakiegoś doprecyzowania, bo – tak, jak prezes opisał – prawo i przepisy są takie. Zastanowimy się, co zrobić, aby z jednej strony pieniądze zakładane jako wkład własny towarzystwa były bezpieczne, nie uległy przepadkowi w sytuacji, gdyby... Nie wiem, czy w kategoriach promesy, gwarancji. To trzeba będzie dopracować w tym roku.

Jeśli chodzi o kwestię opiniowania wniosków, będziemy starali się z jednej strony uczynić to bardziej transparentnym, z drugiej niewymagającym takiego zaangażowania przedstawicieli poszczególnych towarzystw i fundacji czy reprezentantów społeczności mniejszości narodowych. Chcemy wykorzystać maksymalnie do tego celu możliwości, jakie dają narzędzia teleinformatyczne.

Rzeczywiście, jak pan przewodniczący powiedział, wielokrotnie na posiedzeniach Komisji rozmawialiśmy na ten temat i prawda jest taka, że wniosków przybywa z roku na rok. Natomiast i tak w stosunku do innych działów, które są finansowane ze środków budżetowych, część związana z działem 43 jest utrzymywana od wielu lat, nie jest pomniejszana, a czasem także wzrasta. Niestety, przyrost ten jest nieproporcjonalny do przyrostu bardzo ciekawych – przyznaję – wniosków. Zgodzę się, że sama sucha ocena – tak, jak tu w uproszczeniu był pan uprzejmy powiedzieć – zero-jedynkowa może być niesatysfakcjonująca, ale prawda jest też taka, że jeśli dzisiaj mamy ileś wniosków złożonych na określoną kwotę, a środki budżetowe wystarczają na pokrycie około 30% tych wniosków, to także w tych 70% znajdują się bardzo ciekawe projekty, które niestety, z tego powodu nie mogą być finansowane. To są bardzo trudne wybory i bardzo trudne decyzje w związku z tym, że jest to materia bardzo wrażliwa, bardzo subtelna.

Jednocześnie chcemy jak najlepiej wypełniać literę prawa i zapisy ustawowe. I z woli, i z potrzeby serca, bo jesteśmy o tym święcie przekonani, że jak najgłębsze uzasadnienie ma taka działalność naszego ministerstwa we współpracy z organizacjami reprezentującymi mniejszości narodowe i etniczne. Chcemy także, aby w przyszłych latach znalazło to większe uznanie parlamentu przy uchwalaniu budżetu, jeśli chodzi o ilość środków. Ze swojej strony operacyjnie będziemy chcieli jak najwięcej tych różnych niedopowiedzeń wyeliminować, żeby kwestia była jak najbardziej czytelna, ale nie mogę gwarantować, że wszystkie wnioski – nawet te najbardziej ciekawe z punktu widzenia realizacji celów ustawy – będą sfinansowane, bo byłbym nieuczciwy. Natomiast będziemy starali się, aby z jednej strony pula środków publicznych była większa, a z drugiej strony, żeby procedowanie przy alokowaniu tych środków na poszczególne zadania jak najmniej wątpliwości wzbudzało. O szczegółowe uzasadnienie poproszę pana dyrektora i pana naczelnika.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie dyrektorze. Pan dyrektor Józef Różański to zresztą wczorajszy solenizant. Przy okazji w imieniu całej Komisji składamy panu, panie Józefie, serdeczne życzenia. Wiem, że w nowym ministerstwie imieniny obchodzi się cały tydzień, więc jest pan w świątecznym nastroju. Zresztą to widać. Proszę uprzejmie.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAiC Józef Różański:

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za życzenia pana przewodniczącego i Komisji. Tak, jak pan minister przed chwileczką zauważył, byłem wczoraj na urlopie, więc przez tydzień nie świętuję. Niemniej dziękuję bardzo. W zasadzie pan minister na wszystkie pytania państwa odpowiedział. Generalnie chciałbym tylko zasygnalizować, że jak pan minister tutaj zauważył...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę bliżej mikrofonu, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MAiC Józef Różański:

Jak pan minister zauważył, w bieżącym roku organizacje mniejszości narodowych i etnicznych złożyły 606 projektów, wniosków o dotację, a w ubiegłym 550. W związku z tym w liczbie wniosków jest ewidentny przyrost. Pula pieniędzy – oczywiście, dzięki pracy pana ministra i Komisji – nieznacznie wzrosła. Jest sporo bardzo ciekawych projektów. Rozpatrywanie tych projektów wymaga od członków komisji rozpatrującej wnioski wielu – że tak powiem – uwag, uwarunkowań, poświęceń, jak bym to określił, żeby ewentualnie te wnioski zaakceptować bądź odrzucić, czasami z bólem serca.

Trudno mi w tym momencie powiedzieć, dlaczego wniosek „Ormianie Semper Fideles” został odrzucony, ponieważ zaakceptowaliśmy 366 wniosków, czyli ponad 60%. Skontaktuję się z panem przewodniczącym Bohosiewiczem i po prostu szczegółowo przekonsultujemy jeszcze raz ten wniosek, dotyczący wydawnictwa „Ormianie Semper Fideles”. Jeśli chodzi o te uwagi, które tutaj zgłosił pan przewodniczący Bohosiewicz, to oczywiście – tak, jak pan minister przed chwileczką powiedział – przymierzamy się do jakichś nowych rozwiązań, pomysłów w kwestii rozpatrywania wniosków o dotacje na finansowanie poszczególnych organizacji i po prostu weźmiemy to pod uwagę. Zanotowałem sobie to, co pan przewodniczący tutaj zasygnalizował.

Wróćmy do protokołów i nagrań. Generalnie one są na naszych stronach. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby można było po prostu zapoznać się z nimi, zorientować się, co generalnie się dzieje podczas posiedzeń KWRiMNiE.

Panie prezesie Adamie, i tak, jak pan minister zasygnalizował, mieliśmy te pieniądze zabukowane. Mieliśmy ten kontakt, że tak powiem. Uwarunkowania prawne były takie, a nie inne i z bólem serca po prostu przeznaczyliśmy te pieniądze z dotacji inwestycyjnych na dotacje celowe. No, może nie w tym roku będziemy się kontaktować, ponieważ termin na składanie wniosków o dotacje na inwestycje już minął, ale będziemy się zastanawiać. Inicjatywa państwa organizacji jest dla nas cenna i będziemy się bliżej – że tak powiem – wspólnie kontaktować, żeby ten problem jakoś w miarę rozwiązać. I to tyle. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Zapytam panią dyrektor Danutę Głowacką. Czy w temacie białostockim ma pani na dzień dzisiejszy jakąś wiedzę?

Dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Danuta Głowacka-Mazur:

Powiem szczerze, panie przewodniczący, że chciałabym pozyskać informację o tym zdarzeniu od zgłaszającej organizacji ormiańskiej. Do tej pory do mnie taka informacja nie wpłynęła.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To dziękuję bardzo. W takim razie poproszę sekretariat Komisji, żeby pani dyrektor przesłano ten materiał, który wysłaliśmy do komendy. Będzie wiadomo, jaką mamy wie-

dzę na ten temat, aby była jasność w sprawie. A temat był głośny w całej Polsce i absolutnie interwencja z naszej strony była.

Jeśli nie ma uwag, to bardzo dziękuję za dyskusję. Jeszcze pan przewodniczący. Pana przewodniczącego musimy oddzielić od pana wiceprezesa i pani prezes, bo widzę, że cały czas szturchańce otrzymuje. I jeszcze ta sprawa. Proszę uprzejmie. Pan przewodniczący Maciej Bohosiewicz.

Przewodniczący rady Fundacji Ormiańskiej KZKO Maciej Bohosiewicz:

Panie ministrze i panie dyrektorze, bardzo dziękuję za wyjaśnienia. Jesteśmy wdzięczni za to, co mamy. Moja wypowiedź bardziej zmierzała ku temu, żeby było więcej uzasadnienia, merytoryki, tak? Bo człowiek lepiej się czuje, jak wie – może coś wskazujecie, może coś nie tak jest opracowane, może lepiej. O wymianę zdań mi chodziło, ale bardzo dziękuję.

Jeszcze chciałem tutaj... Obiecuję, że to już ostatni raz. Więcej nie będę zabierał głosu. Chciałem przedstawić młodą osobę siedzącą obok mojej małżonki, panią Lilit Karapetyan i bardzo zarekomendować stronie rządowej, bo pani Lilit Karapetyan jest pierwszym na terenie Mazowsza tłumaczem przysięgłym z języka ormiańskiego na język polski. Pani Lilit zdała egzamin z bardzo dobrymi notami. Teraz w kwietniu odbiera nominację z Ministerstwa Sprawiedliwości. Gorąco polecamy. Zachęcamy do korzystania. Dziękuję bardzo. To tyle.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Drodzy państwo, jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP przyjęła informację ministra administracji i cyfryzacji na temat sytuacji i problemów mniejszości ormiańskiej w Polsce. Sprzeciwów nie słyszę. Przyjęliśmy informację tym sposobem.

Dziękuję jeszcze raz wszystkim przedstawicielom organizacji ormiańskich, łącznie z młodymi osobami – absolutnie tak i bardzo się z tego cieszę – za przybycie, za aktywność państwa. Jednocześnie dla informacji podaję, że mogą też państwo uczestniczyć w wielu festiwalach, przeglądach, inicjatywach kulturalnych w ogóle mniejszości narodowych i etnicznych, które są organizowane w Polsce. Wiem, że np. pan Edgar obiecał, że w tym roku wraz z rodziną wystąpi na Ekołomyi w Górowie, prezentując swoją kulturą ormiańską, więc takie możliwości są. Jestem przekonany, że przy okazji zaprosi jeszcze wielu przyjaciół Ormian na tę uroczystość, włącznie z młodą panią, która będzie mogła też i na język polski przetłumaczyć to i owo. Dziękuję bardzo. Pan minister zresztą obiecał, że osobiście wybierze się, aby popatrzeć, jak to będzie wyglądało. Ksiądz też by się nam przydał tam. Dziękuję jeszcze raz serdecznie. Proszę, panie Edgarze.

Specjalista do spraw współpracy międzynarodowej Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej Edgar Broyan:

Panie przewodniczący, dziękuję za te miłe słowa. Tak w pamięci grzebię i szczerze mówiąc, nie przypominam sobie, żebym obiecywał, ale z miłą chęcią, jeżeli czas pozwoli. Pamiętam wszystkie poprzednie edycje, które były w latach 2004, 2005, 2006. Zresztą wielokrotnie występowaliśmy z synem pana przewodniczącego, gitarzystą. Graliśmy na Ekołomyi. Bardzo miło wspominam te wydarzenia kulturalne.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To jednak przypominasz sobie.

Specjalista w ZWRP Edgar Broyan:

Aczkolwiek zobaczymy, na ile teraz pozwoli czas. Nie ukrywam, że z tym jest zdecydowanie krucho.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dajemy panu szansę.

Specjalista w ZWRP Edgar Broyan:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

I mocną podstawę ku temu, żeby reprezentować kulturę ormiańską. Absolutnie tak. Tym bardziej, że dobrze to robisz. Dziękuję.

Drodzy państwo, zapraszam teraz do punktu drugiego, tj. informacji Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" na temat „Brunatnej Księgi 2011-2012" – dokumentacji monitoringu przestępstw oraz aktów dyskryminacji na tle rasistowskim i ksenofobicznym na terenie Polski. Jednocześnie chcę podziękować państwu za ten dosyć mocny materiał, który państwo przygotowali. Nie ukrywam, że to mnie, jak też i prezydium Komisji skłoniło do tego, żeby państwo mogli zaprezentować wyniki waszych badań, waszych prac. Panie doktorze, na pana ręce składam te podziękowania i bardzo proszę pana o zaprezentowanie waszego dorobku. Tym bardziej, że to się absolutnie mieści w kompetencjach naszej Komisji. Proszę uprzejmie. Pan doktor Rafał Pankowski, Stowarzyszenie „Nigdy Więcej".

Członek zarządu europejskiej sieci antyrasistowskiej UNITED for Intercultural Action Rafał Pankowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie nas do udziału w tym dzisiejszym spotkaniu, które jest dla nas bardzo istotne. Jestem socjologiem kultury, nauczycielem akademickim w Collegium Civitas. Jestem także członkiem zarządu sieci europejskich organizacji pozarządowych UNITED for Intercultural Action, o której wspominam dlatego, że sieć ta koordynuje w całej Europie działania w ramach Europejskiego Tygodnia Przeciwko Rasizmowi. Ten tydzień właśnie trwa, więc szczególnie jest nam miło i cieszymy się, że w trakcie Europejskiego Tygodnia Przeciwko Rasizmowi możemy...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To nie przypadek. Z tego też względu właśnie dzisiaj, na tym posiedzeniu zaplanowaliśmy państwa prelekcję. Proszę.

Członek zarządu europejskiej sieci antyrasistowskiej UNITED for Intercultural Action Rafał Pankowski:

A jutro z kolei przypada Międzynarodowy Dzień Walki z Rasizmem ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych, więc – jak pan przewodniczący zauważa – tutaj nie ma koincydencji przypadkowej.

Chciałbym przedstawić Annę Tatar, która jest sekretarzem redakcji czasopisma „Nigdy Więcej" wydawanego przez nasze stowarzyszenie. Razem z prezesem stowarzyszenia Marcinem Kornakiem jest współautorką „Brunatnej Księgi 2011-2012". Chciałbym też przedstawić kolegę Jacka Purskiego, który w tej chwili jest dość widoczny. Jest on również doświadczonym działaczem i ekspertem w kwestiach rasizmu – także, ale nie wyłącznie w kontekście akcji „Wykopmy rasizm ze stadionów".

Proszę państwa, nasze stowarzyszenie monitoruje przejawy rasizmu i ksenofobii nieprzerwanie od roku 1996. Jednym z pierwszych naszych mentorów i przyjaciół stowarzyszenia był Jacek Kuroń, który wtedy był – jak wiemy – przewodniczącym tej właśnie Komisji.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To poprzednia Komisja.

Członek zarządu europejskiej sieci antyrasistowskiej UNITED for Intercultural Action Rafał Pankowski:

Jacek Kuroń w rozmowach, które wtedy toczyliśmy, porównywał nasze działania dotyczące monitorowania rasizmu i ksenofobii z działalnością korespondentów Komitetu Obrony Robotników. Nie ukrywam, że to było dla nas wielkim wyróżnieniem. No i chyba wskazywało też na wagę społeczną tych zagadnień, którymi się zajmujemy.

Chcę też podkreślić, że od samego początku nieprzerwanie przez te wszystkie lata jesteśmy organizacją niezależną, organizacją apolityczną. Uważamy, że sprzeciw wobec rasizmu, wobec ksenofobii, wobec totalitaryzmu to jest kwestia, która może i powinna łączyć ludzi niezależnie od poglądów politycznych czy innych, niezależnie od światopoglądu. Naszą podstawową misją przez te wszystkie lata jest przełamywanie milczenia

wokół kwestii rasizmu, ksenofobii i nietolerancji. Chcemy informować opinię publiczną o tym problemie i uwrażliwiać nasze społeczeństwo na ten właśnie problem. Uważamy, że jest to bardzo istotne.

Uważamy, że wielokulturowość jest, oczywiście, ważną częścią polskiej historii, tradycji, przeszłości, ale jest także bardzo ważną częścią polskiej teraźniejszości i przyszłości. Jest wręcz warunkiem powodzenia we współczesnej Europie, we współczesnym świecie i w tym sensie ten temat będzie tematem coraz bardziej istotnym także w naszym kraju. Dlatego też bierzemy udział w akcjach takich, jak inicjatywa „Polska dla wszystkich" pod egidą Ministra Spraw Zagranicznych, która to akcja podkreśla istotność tych tematów, jakimi się zajmujemy. Tematów, którymi zajmuje się Stowarzyszenie „Nigdy Więcej". Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym teraz poprosić Annę Tatar o przybliżenie zawartości „Brunatnej Księgi", którą właśnie wydaliśmy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani Anna z takim nazwiskiem to tak podchodzi pod grupy etniczne, więc absolutnie nie śmiałbym odmówić. Proszę uprzejmie, pani Anno.

Sekretarz redakcji magazynu „Nigdy Więcej" Anna Tatar:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło zaprezentować dzisiaj państwu „Brunatną Księgę 2011-2012". Stowarzyszenie „Nigdy Więcej" prowadzi monitoring incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym, aktów dyskryminacji oraz przestępstw popełnionych przez skrajną prawicę od roku 1987. W 2009 r. ukazała się pierwsza książkowa edycja tego monitoringu pt. „Brunatna Księga". W 2010 r. ukazała się „Brunatna Księga", która zbiera opisy z lat 2009-2010. Teraz mamy państwu przyjemność zaprezentować trzecią książkę. Niestety, grubszą od poprzedniej.

Monitoring prowadzony przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej" stanowi najbardziej obszerne i wiarygodne opracowanie danych na temat przemocy rasistowskiej i neofaszystowskiej w Polsce. „Brunatna Księga" jest publikowana w kolejnych numerach magazynu „Nigdy Więcej" oraz na naszej stronie internetowej. Stanowi ona źródło, z którego często korzystają media. Nie ukrywamy, że ta współpraca z mediami jest dla nas bardzo istotna, ponieważ dzięki niej możemy dotrzeć do opinii publicznej w celu propagowania postaw antyrasistowskich, ale również wywrzeć nacisk na właściwe instytucje w konkretnych przypadkach. Dzięki pomocy Stowarzyszenia „Nigdy Więcej", które istnieje od ponad 20 lat, powstało już kilka tysięcy artykułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych, książek, prac naukowych i filmów. Monitoring zatem służy celom edukacyjnym, interwencji w konkretnych przypadkach, ale również staramy się w ten sposób zwiększać społeczną świadomość problemu.

Teraz króciutko może na temat tego, jak powstaje monitoring. Przede wszystkim monitoring powstaje dzięki sieci korespondentów i współpracy z organizacjami mniejszościowymi, partnerami stowarzyszenia. Korespondenci, którzy mieszkają na terenie całej Polski, przysyłają nam regularne raporty. Mają dostęp do informacji, do których my nie mamy dostępu w Warszawie. Przede wszystkim stawiamy na lokalność, bo korespondenci monitorują lokalne media, prasę, portale internetowe, przysyłają nam wycinki, linki, jak również materiały neofaszystowskie, które ukazują się w ich regionie. Bardzo często bez względu na to, czym się zajmują, są świadkami takich wydarzeń albo mają bezpośredni kontakt z ofiarami zdarzeń rasistowskich. Poza tym korespondenci i samo stowarzyszenie nawiązują współpracę z lokalnymi organizacjami mniejszościowymi. Staramy się wymieniać informacjami.

Każda notatka, ponieważ wypracowaliśmy sobie taki schemat, powinna zawierać i zawiera nazwę miejscowości, jak najdokładniejszą datę zdarzenia, dokładny opis tego, co się stało i to, kim byli sprawcy. Nie chodzi tutaj o personalia, tylko np. o to, czy sprawcy należą do określonej subkultury bądź organizacji skrajnie prawicowej, czy byli pseudokibicami jakiegoś klubu sportowego. Opisujemy również to, kim była ofiara. Staramy się przedstawić motywację sprawców zdarzeń. Bardzo uważnie monitorujemy również pracę organów ścigania poprzez opis tego, czy została wezwana Policja i co się dalej z daną sprawą dzieje. Monitorujemy więc i opisujemy nie tylko to, co się stało, ale

też nieustannie aktualizujemy te informacje. Piszemy, czy zostały postawione zarzuty, jaki był wyrok sądowy, czy było odwołanie, więc są sprawy, które opisujemy przez kilka lat, jeśli one tyle trwają.

Poza tym korzystamy również z takich źródeł informacji, jak artykuły prasowe, artykuły internetowe, audycje radiowe i telewizyjne, publikacje rozmaitych organizacji pozarządowych, które poruszają tematykę uprzedzeń. Prowadzenie monitoringu to nieustająca, codzienna, systematyczna praca po to, by dotrzeć do jak największej liczby tych informacji. Nie ukrywamy przy tym, że docieramy tylko do części z nich, a o części nigdy się nie dowiemy.

Jeżeli chodzi o to, jakie incydenty opisujemy, to przede wszystkim są to napady i pobicia na tle rasistowskim, neofaszystowskim, ksenofobicznym – przemoc wobec osób o innym kolorze skóry, narodowości, religii, kulturze, preferencjach seksualnych. Opisujemy zdarzenia, które miały miejsce i które były wymierzone w takie mniejszości narodowe, jak romska, afrykańska, czeczeńska, żydowska, ukraińska, rosyjska, wietnamska, a także białoruska i niemiecka. Niestety, tych opisów w ostatniej „Brunatnej Księdze" jest bardzo dużo. Poza tym opisujemy ideologicznie motywowane zaczepki i wyzwiska wobec osób, które w jakikolwiek sposób zostały uznane za inne, obce bądź – w cudzysłowie – niepełnowartościowe. Opisujemy też rasistowskie wypowiedzi, które są wygłaszane w środkach masowego przekazu i inne przejawy tzw. języka wrogości. Opisujemy akty dyskryminacji i wrogości wobec osób, które należą do różnych grup mniejszościowych, np. Romów, gejów czy niepełnosprawnych. Monitorujemy skrajnie prawicowe manifestacje i spotkania publiczne, na których nie tylko jest łamane prawo, ale również są wygłaszane poglądy neofaszystowskie, dochodzi do napadów i pobić. Poza tym opisujemy bardzo częste w Polsce, niestety, dewastacje cmentarzy należących do mniejszości religijnych, a także rasistowskie i neofaszystowskie plakaty, naklejki, ulotki i napisy na murach, których wszędzie jest pełno.

Teraz chciałabym państwu zaprezentować kategorie, które stosujemy w monitoringu. Jedna kategoria i jeden przykład, żeby państwu pokazać już konkretnie, jak ten monitoring wygląda. Pierwsza z nich to rasizm. Pozwolę sobie przeczytać opis zdarzenia wymierzonego w przedstawicieli społeczności romskiej. „Siemianowice Śląskie, 6 maja 2012 r. Grupa kilkunastu nazi-skinów zaatakowała Romkę, która szła ulicą razem z dziećmi. Mężczyźni obrzucili ją rasistowskimi wyzwiskami: »czarna k…a« i »bambus«. Kobieta uciekła z dziećmi do najbliższego sklepu i poprosiła sprzedawcę o pomoc. Zgodził się on porozmawiać z napastnikami. Kobiecie udało się szczęśliwie wrócić do domu. W 2010 r. ta sama Romka i jej 5-letni syn zostali napadnięci i pobici przez grupę nazi-skinów. Chłopiec trafił do szpitala z rozciętą głową. O sprawie została powiadomiona Policja, jednak z powodu niewykrycia sprawców śledztwo umorzono. Pod dom kobiety wielokrotnie przychodzili nazi-skini i obrzucali ją rasistowskimi wyzwiskami. Według jej relacji podczas jednej z interwencji wezwani policjanci oznajmili, że Romowie mają sobie wynająć ochronę, bo oni nie będą cały czas do nich jeździć. Poza tym również wielokrotnie na ulicach kobieta słyszała kierowane wobec siebie obelgi: »bambus«, »Wracaj do Afryki!« i »k...a«". Jak państwo widzą, opisaliśmy tutaj nie tylko jednorazowy incydent, ale szykany i incydenty, które tę panią spotykały od kilku lat. Zwraca również uwagę niewątpliwie niewłaściwa reakcja Policji. Zgłosiliśmy tę sprawę do zespołu, który zajmuje się ochroną praw człowieka. Rzeczywiście, dzięki interwencjom pań sytuacja się poprawiła, za co bardzo, oczywiście, dziękujemy.

Drugą kategorią jest ksenofobia. Jeden przykład z ostatniej edycji „Brunatnej Księgi". „Warszawa, 31 stycznia 2012 r. Podczas jazdy w autobusie komunikacji miejskiej trzy osoby pobiły kierowcę – obywatela Ukrainy. Gdy mężczyzna ostro zahamował, aby uniknąć wypadku, trzej pasażerowie, słysząc jego wschodni akcent, krzyknęli: »Ty, Ruski!«, wyważyli drzwi i zaatakowali go. Policja na podstawie zapisu monitoringu z kamer w autobusie zidentyfikowała jednego ze sprawców. Rozpoznał go też kierowca". Tutaj mamy przykład pobicia popełnionego na tle ksenofobicznym.

Trzecia kategoria to antysemityzm. Tutaj jest zdjęcie, które na pewno państwo rozpoznają. To głośna profanacja pomnika w Jedwabnem, do której doszło w sierpniu 2011 r. Na obelisku, który upamiętnia Żydów spalonych w stodole w 1941 r. przez polskich

sąsiadów, namalowano swastyki. Został on też oblany zieloną farbą. Na kamiennym murze okalającym pomnik umieszczono hasła: „Nie przepraszam za Jedwabne" i „Byli łatwopalni". Rzeczniczka prokuratury rejonowej poinformowała o wszczęciu postępowania w sprawie znieważenia pomnika i publicznego propagowania faszyzmu oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i wyznaniowych. Profanacja wywołała międzynarodowy skandal. Swoje oburzenie wyrazili m. in. Ambasada Izraela w Warszawie i organizacje żydowskie. W dniu 31 sierpnia 2012 r., więc równo rok później, Prokuratura Okręgowa w Łomży z powodu niewykrycia sprawców umorzyła postępowanie w tej sprawie. Wszyscy pewnie mamy w pamięci zdarzenia, do których dochodziło na Podlasiu – brunatną falę we wrześniu 2011 r. Bardzo wiele, niestety, spośród postępowań wobec tych zdarzeń zostało umorzonych, przede wszystkim ze względu na niewykrycie sprawców.

Kolejną kategorią jest neonazizm. Tutaj jest zdjęcie z meczu drugoligowego pomiędzy Rakowem Częstochowa a Elaną Toruń. Wówczas to pseudokibice Rakowa w trakcie wykonywania klubowych przyśpiewek wznosili ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia. Ci pseudokibice od wielu lat znani są z wykorzystywania meczów piłkarskich do propagowania neonazizmu i rasizmu. Niestety, stadiony piłkarskie ciągle są miejscem propagowania tego typu ideologii. Prowadzimy bardzo intensywne działania pod hasłem kampanii „Wykopmy rasizm ze stadionów", ale niestety, takie incydenty wciąż opisujemy, bo np. w kwietniu 2011 r. podczas meczu ekstraklasy piłki nożnej Legii Warszawa z Widzewem Łódź kibice drużyny warszawskiej skandowali pod adresem łódzkiego klubu: „Waszym domem Auschwitz jest! Cała Polska o tym wie, że żydowska armia ta pójdzie cała do pieca", „Na alei Piłsudskiego ma siedzibę swą taka jedna k...a, co ją »łódzki Żydzew« zwą", „Żydzew, Żydzew, łódzki Żydzew! Ja tej k...y nienawidzę". Obelga „Żyd" używana przez pseudokibiców, niestety, ciągle jest uważana przez nich za obelgę najcięższą.

Kolejną kategorią jest faszyzm. Tutaj mamy zupełnie kuriozalne zdarzenie. „Legnica, 30 października 2011 r. W klubie »Spiżarnia« kilku skinheadów napadło na 17-letniego uczestnika koncertu charytatywnego. Zaczepili go w toalecie i zranili w nogę nożem, przecinając mu sznurowadła. Mężczyznom nie spodobał się ich czerwony kolor. Kierowali także pod jego adresem groźby. Napastnicy zostali zatrzymani przez Policję. Mężczyźni zaatakowali nastolatka, ponieważ jego alternatywny wygląd nie mieścił się w neofaszystowskiej wizji prawdziwego Polaka". Jak państwo widzą, posiadanie czerwonych sznurówek może być przyczyną agresji. Tego rodzaju przejawy agresji, tj. agresji motywowanej wrogością wobec nieprawdziwych Polaków – w cudzysłowie – czy osób uznawanych przez neofaszystów za element niepełnowartościowy, zdarzają się również w odniesieniu do mieszkańców *squatów*, osób bezdomnych, uczestników koncertów muzyki alternatywnej i wszystkich osób, które zostają uznane z jakiegokolwiek powodu za inne. Jeżeli chodzi o tę grupę przestępstw, tutaj bardzo często dochodzi do najbardziej brutalnych zdarzeń.

Ostatnią już kategorią jest homofobia. Tutaj jest zdjęcie zrobione 1 października 2011 r. we Wrocławiu. Wówczas to Marsz Równości, który był zorganizowany przez Kampanię Przeciw Homofobii, został zakłócony przez przedstawicieli Narodowego Odrodzenia Polski. Nacjonaliści mieli ze sobą transparenty z homofobicznym logo „Zakaz pedałowania". To jest prowadzona przez nich od wielu lat kampania. Poza tym skandowali: „Na pedalski ryj znajdzie się kij", „K...y i śmiecie, do domu dziś nie pójdziecie", „Polska bez pedałów". Poza tym w drodze na Marsz Równości napadli na kilku uczestników, obrzucili ich wyzwiskami. Jedną z organizatorek marszu pobili. Połamali jej też transparenty, które ze sobą niosła. Obie te manifestacje ochraniał kordon Policji. Później, już podczas manifestacji, nacjonaliści rzucali w Marsz Równości kamieniami i butelkami. Policjanci zatrzymali siedem osób. To jest ciągle poważny problem w Polsce, że przedstawiciele organizacji skrajnie prawicowych takich, jak Obóz Narodowo-Radykalny w Brzegu – *nomen omen* zdelegalizowany w 2009 r. – czy Narodowe Odrodzenie Polski, wciąż mogą organizować swoje legalne manifestacje, dostają ochronę policyjną, idą przez miasto, a jednocześnie dopuszczają się takich czynów.

I ostatnia już rzecz. To jest naklejka z Lublina z września 2011 r. Wówczas to przy jednym ze sklepów spożywczych pojawiły się różne naklejki. Na jednej z nich znajdował się napis „Stop podludziom na polskich studiach!” wraz z karykaturalnymi rysunkami, które przedstawiały czarnoskórego, brodatego mężczyznę w turbanie oraz skośnooką kobietę. Inne naklejki zawierały hasło „Trucizna. Uwaga! Środek szkodliwy dla zdrowia, wyłożony przeciwko szkodnikom: Murzynom, Cyganom, Żydom, lewakom, pedałom”. Był na nich też symbol trupiej czaszki ze skrzyżowanymi piszczelami. Wreszcie były naklejki, które wprost nawoływały do przemocy. Cytuję: „Gdy idzie o sprawy narodowe, należy być bezwzględnym”. Znajdował się na nich też wizerunek mężczyzny, który trzymał pistolet w ręku. Były też inne naklejki z hasłem „Walcz ze wszystkim, co niszczy naszą narodową więź. Walcz ze wszystkim, co obcej fladze dziś oddaje cześć”. Naklejki były sygnowane przez Obóz Narodowo-Radykalny.

To chciałam państwu zaprezentować na koniec, żeby pokazać, jak blisko siebie są wrogość werbalna, język nienawiści i czyny nienawistne. Ludzie, którzy dziś w Polsce z jakichkolwiek powodów zostają uznani za innych, narażeni są na niebezpieczeństwo, kiedy spotkają się z ludźmi wyznającymi taką ideologię. Niestety, liczba incydentów, ciągle przyrastająca, wskazuje na to, że to nie jest zjawisko marginalne, tylko zjawisko narastające. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Anno. Dziękuję bardzo panu doktorowi. Państwo, oczywiście, mają tę księgę. Jestem trochę zaskoczony tym, że w księdze jednak znajduje się stosunkowo sporo nazwisk osób, które piastują najwyższe stanowiska państwowe – mam na myśli też posłów RP – i w kraju, i za granicą, ale taka jest i rzeczywistość. Czy ktoś z państwa chciałby wyrazić pogląd swój w tej sprawie? Proszę uprzejmie, pani poseł Aleksandra Trybuś.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, dziękuję bardzo. Rzeczywiście, chciałam wyrazić pogląd i swoje zdanie oraz zadać autorom i przedstawicielom Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” pytania o treść zwartą w tej publikacji. Mianowicie jestem wstrząśnięta po lekturze publikacji, którą mieliśmy wcześniej już w naszych materiałach otrzymanych na posiedzenie Komisji, więc ją przejrzałam. Chciałam zadać pytanie. Z wypowiedzi pani wnoszę, że kolejna edycja jest grubsza. Tak pani powiedziała. To znaczy, że zawiera więcej aktów, które są opisane przez was w tej księdze. Chciałam zapytać, czy jest to efekt rzeczywiście większej skali tych zjawisk, czy – być może nieco naiwnie sądzę – jest to efekt również naszej większej wrażliwości społecznej na różne akty, które państwo opisują.

Chciałam również zapytać, czy te akty możemy uznać za jakieś odosobnione przejawy dyskryminacji, homofobii, rasizmu itd., czy może jakiegoś większego zjawiska, które rodzi się w naszym społeczeństwie.

Jednak również chciałam zapytać o to, jaka jest droga tej publikacji. Do kogo jest ona adresowana? Czy ona trafia do szkół, do środowisk, gdzie może być w pewnym momencie ostrzeżeniem przed skalą zjawiska i różnymi niekorzystnymi przejawami aktów, które państwo opisują?

Natomiast również chcę wyrazić swój pogląd na temat tych wszystkich spraw, które państwo zawierają w książce, ponieważ pewnie po publikacji „Brunatnej Księgi” przeczytałam artykuł w „Przekroju”, który już w pewien sposób to opisuje. Myślę, że chociażby poprzez trafianie do prasy treści zawartych w publikacji jest to w pewien sposób jakiś przekaz dla społeczeństwa i ostrzeżenie przed takimi zjawiskami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dobrze, że pani włączyła się w tę dyskusję. Nie dziwię się, że te publikacje będą objętościowo większe, choć nie sposób dotrzeć do wszystkich informacji, ale wystarczy przejrzeć internet. Tam jest bardzo dużo swobodnych wypowiedzi. Powiem tak. Niejednokrotnie prokuratura i w mojej sprawie osobistej z urzędu wszczynała różnego rodzaju postępowania. Oczywiście, to są sprawy trudne też do wykrycia, ale te przejawy są i ta księga może z roku na rok stawać się coraz potężniejsza, coraz większa. Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę, pani przewodnicząca Danuta Pietraszewska.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Szanowni państwo, dla mnie zawartość tej księgi jest też porażająca i przerażająca. Podobnie, jak pani poseł, chciałam zapytać, czy będzie ta księga w jakiś sposób do – jak można to nazwać – pracy wychowawczej z młodzieżą, bo to jest świetna baza, na której można uświadamiać młodzieży pewne istniejące fakty, skłaniać do wyrażenia własnych opinii i w ten sposób kształtować inny rodzaj świadomości, wrażliwości. Wydaje mi się, że szkoły powinny otrzymać tę książkę, aby mogła ona pobudzać do dyskusji, żeby mogła właśnie wywoływać w młodzieży jakieś pozytywne reakcje. Tym bardziej, że prowadzicie także akcję dotyczącą stadionowych kiboli i ich zachowania, prawda? W dużej mierze wywodzą się oni właśnie ze środowisk młodzieżowych, a więc tym bardziej ten materiał, tak skrzętnie zgromadzony i jeszcze wzbogacany, trzeba by było w jakiś sposób wykorzystać. Chodzi o to, żeby poznało go nie tylko wąskie grono ludzi, bo medialnie jeden artykuł się ukazuje i jest martwa cisza, tylko żeby ta książka żyła i żeby po prostu wychowywała w jakimś zakresie młodzież. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Czy ktoś z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Proszę uprzejmie, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o lekturę, kolejne wydania przeglądam i śledzę państwa pracę. Oczywiście, można odnieść wrażenie, że to zjawisko narasta, chociaż nie w moim odczuciu. Już kiedyś wyrażałem swoją opinię. Wynika to z moich obserwacji, a mieszkam na Podlasiu. Mimo – jak pani powiedziała – tej fali, która przetoczyła się przez Podlasie. Oczywiście, to obserwacje osobiste, bo jakichś badań nie było przecież kiedyś prowadzonych, a bez badań nie możemy na ten temat wiarygodnych opinii wyrażać. Odnoszę wrażenie, że te stosunki przynajmniej w odniesieniu do mniejszości narodowych powoli ewoluują w pozytywną stronę. To znaczy, że są troczę lepsze niż były 30 czy 40 lat temu, w każdym razie za mojej pamięci, ale to jest jakby obraz.

Natomiast mam pytanie dotyczące tego, czy państwo współpracują, czy podejmują jakieś działania, bo tu widziałbym ewentualnie zadanie dla naszej Komisji. Chodzi o podejmowanie jakichś działań, które by diagnozowały przyczyny, bo przecież inna jest sytuacja, jak chłopcy na wsi na Białostocczyźnie pobili się między sobą – w cudzysłowie – z przyczyn narodowych, a inne są rzeczywiście przyczyny zachowań obecnej młodzieży protestującej czy młodzieży na stadionach. O ile wiem, w środowiskach naukowych, w różnych ośrodkach, np. naszym Uniwersytecie w Białymstoku, są zajęcia, są katedry edukacji międzykulturowej, są prowadzone na ten temat badania. Szczególnie może byłoby też istotne zjawisko fundamentalizmu religijnego, kiedy młodzież znajduje się w sytuacjach dla niej bez wyjścia. Polski to mniej dotyczy, ale np. w krajach islamskich. Sytuacja ekonomiczna czy u nas zjawisko bezrobocia wśród młodzieży z pewnością ma wpływ na takie postawy i rodzenie się postaw agresywnych. Jednym słowem, dziękując za monitoring, bo to jest ważne i istotne, chciałbym wiedzieć, czy państwo by mieli jakąś sugestię. Czy państwo widzą np. w sferze obowiązującego prawa jakąś sugestię, o której moglibyśmy ewentualnie jeszcze porozmawiać na posiedzeniu Komisji i którą moglibyśmy spróbować wprowadzić do naszego ustawodawstwa? Po drugie, wydaje mi się, że ewentualnie nasza Komisja mogłaby podjąć jakieś inicjatywy koordynujące – przez przedstawicieli świata nauki i ludzi, którzy zajmują się praktycznie formułowaniem jakichś zaleceń w programach edukacyjnych – działania, które by te zjawiska ograniczały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę panią uprzejmie.

Członek zarządu głównego Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita” Monika Wieczyńska:

Monika Wieczyńska, „Otwarta Rzeczpospolita”. Odpowiadając panu na pytanie, panie pośle, to nie jest tak, że dopiero ostatnio się o tym dowiadujemy, bo przecież to jest trzecia książka, prawda?

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Powiedziałem, że czytam każdą edycję.

Członek zarządu głównego Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita" Monika Wieczyńska:

Tak. To jest trzecia książka, więc ten monitoring trwa od dawna, a reakcja ze strony naszych władz jest minimalna. Organizacje pozarządowe będą teraz upominały się o szkolenia i wprowadzimy to poprzez działalność Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego. To jest taka „czapa" nad pięćdziesięcioma organizacjami pozarządowymi. Będziemy wprowadzać szkolenia dla prokuratorów i sędziów, ponieważ przypadki dyskryminacji, jakie zgłaszają państwo z „Nigdy Więcej" czy inne organizacje pozarządowe – my, czyli „Otwarta Rzeczpospolita", bardzo dużo zgłaszamy do prokuratur – nie są rozsądzane właściwie. O tym już mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, prawda? Mówiliśmy, że one nie mają właściwej kwalifikacji czynu niejednokrotnie.

A źródłem tego wszystkiego jest to, że w edukacji formalnej nie ma dla młodzieży zajęć z dyskryminacji. Gdyby państwo mogli też ze swojej strony jako Komisja wpłynąć na to, żeby edukacja młodzieży zaczynała się już od podstaw, żeby młodzież wiedziała, jak się zachowywać w stosunku do innych, żeby stereotypy, jakie funkcjonują w społeczeństwie, które doprowadzają do tych aktów dyskryminacji, były napiętnowane w szkołach i rozładowywane, to wtedy mielibyśmy do czynienia z inaczej wychowywanym społeczeństwem, inaczej edukowanym. Mam nadzieję, że wtedy te książki by nie puchły, tylko by malały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję pani bardzo. Powiem tak. Naprawdę dla nas ten temat jest ważny. Sam fakt, że wyraziliśmy taką wolę, żeby rozmawiać o tym na posiedzeniu Komisji sejmowej, to chyba też potwierdza naszą opinię. Tym bardziej, że każdy z nas się spotyka z różnymi tego rodzaju sytuacjami i w biurach poselskich, i w ogóle. Natomiast – tak, jak już powiedziałem – przerażające jest to, że w tych sytuacjach uczestniczy tak wielu polityków i to polityków z pierwszych stron gazet, co się dzieje przy aprobacie. To jest niepokojące, delikatnie rzecz ujmując. Bardzo dziękuję pani i państwu za ten pogląd. Bardzo dziękuję panu doktorowi i pani Annie za tę prezentację. Uroczyście składam taką deklarację, że chcielibyśmy nadal z państwem współpracować. A taka państwa prezentacja na posiedzeniu Komisji sejmowej miała też posłużyć w ogóle propagowaniu tego zagadnienia, żebyśmy nie byli absolutnie obojętni w stosunku do tego, co się dzieje. Jeszcze raz serdecznie dziękuję. I dziękuję za to, że w tej części pan minister ze swoim zespołem zechciał też wysłuchać tej problematyki. Gdyby pan minister na zakończenie chciał się odnieść w kilku słowach, bardzo o to proszę. Proszę uprzejmie. Pan minister Włodzimierz Karpiński.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Nie tyle odnieść, panie przewodniczący, co powiedzieć, że podzielając tę troskę i głęboką refleksję, mamy także świadomość, że niewiele zmienimy w tej sprawie takimi słowami, że się naradzimy, zastanowimy i będziemy ubolewali. Wydaje mi się, że rzeczywiście kwestie podnoszone na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji, dotyczące skuteczności działań wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie, powinny być chyba bardziej wnikliwie podjęte czy to przez poszczególne resorty, czy to przez grupy posłów.

Natomiast chciałbym też zwrócić państwa uwagę na to, że ten problem, który został dostrzeżony przez wielu z nas, został także w jakiejś mierze, na zasadzie głębszego zastanowienia się i rekomendacji działań, zauważony przez ministra Boniego, który zaproponował powołanie Rady do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji. Proszę też zwrócić uwagę na to, w jak wielu miejscach, w jak wielu publikacjach był – nie chcę powiedzieć, że wyszydzany – w jakiś sposób mocno deprecjonowany, prawda? Czekamy na zgłoszenia poszczególnych przedstawicieli do tej rady. Mam nadzieję, że niebawem rada będzie współpracowała w zwalczaniu, w wypracowywaniu dobrych wniosków, jak wykorzystać to w warstwie edukacyjnej, w wymiarze sprawiedliwości. Także do KWRiMNiE skierowaliśmy zaproszenie do współpracy, jak również do wszystkich kościołów i związków wyznaniowych. Uważamy, że sprawa jest

bardzo poważna, jakkolwiek niektórzy politycy czy publicyści by nie ironizowali, że Boni chce zwalczać mowę nienawiści, więc ograniczać pluralizm wypowiedzi, prawda? Chciałbym tu powiedzieć, że także to leży na sercu naszemu ministerstwu w tym zakresie. To tylko tytułem uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przeoczyłem podniesioną rękę pani poseł Zofii Popiołek, za co przepraszam. Pani Zofio, pani będzie uprzejma zabrać głos.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, jakkolwiek tylko przejrzałam tę publikację, że incydenty puchną jeszcze z uwagi na to, że jest jak gdyby rozszerzony krąg tych incydentów, bo tu już nie chodzi tylko o wyróżniane wcześniej grupy. Przedtem pewne inne grupy, do których odnoszą się stereotypy, były poukrywane. Jak mówię, jeszcze do niedawna ktoś niepełnosprawny – tak, jak Marek – był niewidoczny. Ludzie niepełnosprawni byli zamykani w domach. W tej chwili upominają się – i bardzo słusznie – o swoje prawa, o swoją obecność w życiu publicznym. Tak samo osoby o innej orientacji seksualnej czy inne. Biorąc przykład z publikacji, sznurówki czerwone już są powodem do jakichś zachowań dyskryminujących. Wydaje mi się, że przedtem krąg się skupiał tylko właśnie na odmienności narodowej i etnicznej, a w tej chwili chodzi o inność w ogóle i o to, że każdy człowiek ma prawo uczestniczyć otwarcie w życiu publicznym, mając inne poglądy, jakąś inną orientację, inaczej się ubierając. To nie powinno być absolutnie przeszkodą, żeby szanować prawa tego człowieka i tę właśnie jego inność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, tym sposobem chcę bardzo podziękować pani Zofii i na zakończenie posiedzenia Komisji poprosić jeszcze o zabranie głosu panią Aleksandrę Trybuś. Proszę.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Chciałam tylko dopytać, bo pan minister mówił o działalności rady do spraw ksenofobii przy MAiC. Chciałam zapytać o to, na jakim etapie jest tworzenie tej rady i jej funkcjonowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Miałem to szczęście, że powiedziałem, jak nie było pani poseł. Jest w trakcie delegowania przedstawicieli poszczególnych instytucji. Nie tylko ministerstw, ale – tak, jak wspomniałem – związków wyznaniowych i kościołów, instytucji publicznych zajmujących się szeroko rozumianymi sprawami społecznymi, mniejszości narodowych i etnicznych. Mam nadzieję, że w miesiącu kwietniu będzie inauguracyjne spotkanie pod przewodnictwem pana ministra Boniego.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu głównego Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita" Monika Wieczyńska:

Czy organizacje pozarządowe też będą uwzględnione?

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Tak. Jest zarządzenie prezesa Rady Ministrów, które określa jakby szkielet, natomiast rada ma za zadanie kooperować z szeroko reprezentowanymi przedstawicielami, którzy tą tematyką się zajmują. W formie stałych członków bądź ekspertów jak najbardziej tak.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, kończymy ten punkt, jeszcze raz dziękując stowarzyszeniu. Panie doktorze, proszę przekazać podziękowania wszystkim członkom

za tę pracę. W sprawach różnych proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Eugeniusza Czykwina.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w kwestii jutrzejszego posiedzenia. Już raz dyskutowaliśmy o wyniku spisu powszechnego i wtedy podjęliśmy taką decyzję, że ponowne nasze posiedzenie na ten temat odbędziemy, kiedy Główny Urząd Statystyczny będzie miał już pełne dane. W szczególności podkreślaliśmy, że chodzi nam o to, żeby była informacja odnośnie do spisu w kategoriach mniejszości narodowej i etnicznej oraz języka podanych w gminach. W przesłanych nam materiałach takich informacji nie ma. Jeśli GUS na jutrzejszym posiedzeniu także by takich informacji nie przedstawiał, to wnioskuję ewentualnie o przesunięcie tego tematu i tego spotkania, bo byśmy musieli kolejny raz się spotykać. Te dane są bardzo istotne, bo dają rzeczywisty obraz zmian w interesującej Komisję sferze.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Wyrażam przekonanie, że taka informacja właśnie będzie. Też jestem zaskoczony, że nie mamy jej w materiałach. Proszę, pan poseł Marek Plura.

Poseł Marek Plura (PO):

Bardzo dziękuję. Również w nawiązaniu do materiałów przekazanych Komisji przez GUS. Ze zdziwieniem i rozczarowaniem przyjmuję brak informacji odnośnie do deklaracji etniczno-narodowościowo-językowych spoza grupy tych narodowości, które mamy bezpośrednio wskazane jako mniejszości narodowe w ustawie. Konkretnie myślę o tym, jak GUS opisuje, definiuje i przekazuje nam wnioski o deklaracjach dotyczących narodowości śląskiej i używania języka regionalnego śląskiego. Myślę, że to też jest ważne uzupełnienie do materiału przedstawionego Komisji. Być może – tu powielam nadzieje pana przewodniczącego – że jutro takie uzupełnienie ze strony GUS nastąpi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Drodzy państwo, na tym kończymy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję serdecznie przybyłym posłom, panu ministrowi, pani dyrektor. Dziękuję serdecznie przedstawicielom mniejszości ormiańskiej w Polsce. Dziękuję bardzo Stowarzyszeniu „Nigdy Więcej". Do widzenia państwu. Do spotkania jutrzejszego. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.